



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA **AUDIENCJA GENERALNA** 21 października 2015

r. **[Multimedia]**

Dlaczego wierność nie odbiera wolności

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W poprzedniej medytacji rozważaliśmy ważne obietnice, jakie rodzice składają dzieciom, od momentu kiedy zostają one pomyślane w miłości i poczęte w łonie.

Możemy dodać, że jeśli dobrze popatrzeć, cała rzeczywistość rodzinna oparta jest na obietnicy — przemyślny to dobrze: tożsamość rodzinna oparta jest na obietnicy — można powiedzieć, że rodzina żyje obietnicą miłości i wierności, którą składają sobie wzajemnie mężczyzna i kobieta. Wiąże się z nią zobowiązanie do przyjmowania i wychowywania dzieci; lecz urzeczywistnia się ona również w opiece nad starszymi rodzicami, w ochronie i pielęgnowaniu najsłabszych członków rodziny, we wzajemnym pomaganiu sobie w rozwijaniu swoich talentów i zaakceptowaniu swoich ograniczeń. A obietnica małżeńska rozszerza swój zakres na dzielenie radości i cierpień wszystkich ojców, matek, dzieci, z wielkodusznym otwarciem na współzycie ludzkie i dobro wspólne. Rodzina, która zamyka się w sobie, jest niejako zaprzeczeniem, umniejszeniem obietnicy, dzięki której zrodziła się i żyje. Nie zapominajmy nigdy: tożsamość rodziny jest zawsze obietnicą, która się rozszerza, a rozszerza się na całą rodzinę i na całą ludzkość.

W naszych czasach wydaje się, że wierność obietnicy życia rodzinnego cieszy się znacznie mniejszym uznaniem. Z jednej strony dlatego, że źle pojmowane prawo do szukania własnej satysfakcji za wszelką cenę i w każdego typu związku jest wskazywane jako niezbywalna zasada wolności. Z drugiej strony dlatego, że jedynie nakazom prawa podporządkowane są zobowiązania do życia w związku i do angażowania się na rzecz wspólnego dobra. Lecz w rzeczywistości nikt nie chce być kochany tylko ze względu na posiadane dobra bądź z obowiązku. Miłość, jak i przyjaźń zawdzięczają swoją siłę i piękno temu właśnie faktowi, że rodzą więź, nie pozbawiając wolności. Miłość jest wolna, obietnica leżąca u podstaw rodziny jest wolna, i to jest piękne. Bez wolności nie ma przyjaźni, bez wolności nie ma miłości, bez wolności nie ma

małżeństwa.

A zatem wolność i wierność nie są ze sobą sprzeczne, a wręcz wspierają się nawzajem, zarówno w relacjach międzyosobowych, jak społecznych. Pomyślmy bowiem o szkodach, jakie powodują w cywilizacji globalnego przekazu inflacja niedotrzymanych obietnic, w różnych dziedzinach, i pobłażliwość dla niedochowywania wierności danemu słowu i podjętym zobowiązaniom!

Tak, drodzy bracia i siostry, wierność jest obietnicą zaangażowania, która się samorealizuje wzrastając w dobrowolnym posłuszeństwie danemu słowu. Wierność jest ufnością, która «chce» być rzeczywiście podzielana, i nadzieją, która «chce» być wspólnie kultywowana. A kiedy mówię o wierności, przychodzi mi na myśl to, co osoby starsze, nasi dziadkowie opowiadają: «W tamtych czasach, kiedy zawierało się umowę, wystarczał uścisk dłoni, bo ludzie dochowywali wierności obietnicom». I to również, a jest to fakt społeczny, ma początek w rodzinie, w uścisku rąk mężczyzny i kobiety, którzy chcą razem iść naprzód przez całe życie.

Wierność obietnicom jest prawdziwym arcydziełem ludzkości! Jeśli patrzymy na jej śmiałe piękno, ogarnia nas lęk, lecz jeśli pogardzamy jej odważną wytrwałością, jesteśmy zgubieni. Żadna więź miłości — żadna przyjaźń, żadna forma kochania, żadne szczęście związane ze wspólnym dobrem — nie staje na wysokości naszych pragnień i naszej nadziei, jeśli w naszej duszy nie mieszka ten cud. A mówię «cud», ponieważ moc i siła perswazji wierności, na przekór wszystkiemu, wciąż nas zachwycają i zdumiewają. Uszanowania danego słowa, wierności obietnicy nie można kupić ani sprzedać. Nie można do nich zmusić siłą, ale też i dochować bez poświęcenia.

Żadna inna szkoła nie może nauczyć prawdy miłości, jeśli nie uczyni tego rodzina. Żadne prawo nie może narzucić piękna i dziedzictwa tego skarbu ludzkiej godności, jeśli osobowa więź miłości i prokreacji nie wpisze jej w nasze ciało.

Bracia i siostry, konieczne jest przywrócenie społecznej czci dla wierności w miłości — przywrócenie społecznej czci dla wierności w miłości! Trzeba, by wyszedł z ukrycia codzienny cud milionów mężczyzn i kobiet, którzy odnawiają swój rodzinny fundament, na którym opiera się życie każdego społeczeństwa, a nie jest ono w stanie w żaden inny sposób go zagwarantować. Nieprzypadkowo ta zasada wierności wobec obietnicy miłości i prokreacji jest wpisana w Boże stworzenie jako wieczne błogosławieństwo, któremu zawierzony jest świat.

Jeśli św. Paweł może mówić, że w więzi rodzinnej w tajemniczy sposób objawiona jest prawda o decydującym znaczeniu również dla więzi między Panem i Kościołem, to znaczy, że sam Kościół znajduje tu błogosławieństwo, którego ma strzec i od którego wciąż się uczyć, zanim jeszcze zacznie go nauczać i ujmować w normy. Nasza wierność obietnicy jest przecież zawsze powierzona łasce i miłosierdziu Boga. Miłość do rodziny ludzkiej, na dobre i na złe, jest sprawą honoru dla Kościoła! Niech Bóg pozwoli sprostać tej obietnicy. I módlmy się także za ojców

Synodu: niech Pan błogosławi ich pracom, prowadzonym z kreatywną wiernością, z ufnością, że On jako pierwszy, Pan — On jako pierwszy! — dochowuje wierności swoim obietnicom. Dziękuję.

Do Polaków:

Witam polskich pielgrzymów. Moi drodzy, jutro obchodzimy wspomnienie św. Jana Pawła ii, papieża rodziny. Bądźcie jego dobrymi naśladowcami w trosce o wasze rodziny i o wszystkie rodziny, zwłaszcza te, które przeżywają trudności duchowe albo materialne. Wierność wyznawanej miłości, złożonym obietnicom i obowiązkom płynącym z odpowiedzialności niech będą waszą siłą. Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła ii módlmy się, aby kończący się Synod Biskupów odnowił w całym Kościele poczucie niezaprzeczalnej wartości nierozzerwalnego małżeństwa i zdrowej rodziny opartej na wzajemnej miłości mężczyzny i kobiety i na łasce Bożej. Z serca błogosławię wam, tu obecnym, i waszym najbliższym. Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus!